Hans-Georg Gadamer – świadek minionego stulecia

Nieczęsto spotkać się możemy z dziełami, które wydane są w formie wywiadów czy, aby być zgodnym z duchem filozofii heidelberskiego hermeneuty, w formie rozmowy. Książka H.-G. Gadamera, *Wiek filozofii. Rozmowy z Riccardem Dottorim*[7], jest zbiorem dziesięciu wywiadów, jakie z Gadamerem przeprowadził jeden z jego najstarszych włoskich uczniów, prof. Riccardo Dottori. Choć każdy z rozdziałów porusza inną tematykę, to jednak razem tworzą wspaniały portret filozofa, który z czytelnikami dzieli się swoim niebagatelnym, gdyż prawie 100-letnim doświadczeniem i refleksjami nad życiem. W pewnym sensie jest to dzieło autobiograficzne, okraszone opowieściami z życia prywatnego Gadamera. Dzięki temu filozof staje się czytelnikowi bliższy.

---

[7] H.-G. Gadamer, *Wiek filozofii. Rozmowy z Riccardem Dottorim*, z niem. przełożyła Jadwiga Wilk, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2009.

We *Wprowadzeniu* Riccardo Dottori krótko przedstawia historię swej znajomości z autorem *Prawdy i metody* i zarysowuje obszar tematyczny, po którym będzie poruszał się bohater wywiadu. Dowiadujemy się m.in., jak Gadamer odnosił się do protestów studenckich w latach 1967-1968, co myślał o filozofii Platona, Heideggera, Jaspersa czy Habermasa. Jest to przedsmak tego, co przeczytamy w kolejnych rozdziałach. Tematem przewodnim książki jest próba odpowiedzenia na zarzuty Habermasa wobec Gadamera. Filozof zastanawia się, czy możliwa jest nowa mistyka po historycyzmie i czego tak naprawdę potrzebuje współczesne społeczeństwo. Wskazuje na pragnienie zrozumienia będące wolą osiągnięcia porozumienia, porozumienia wielkich religii.

W I rozdziale, *Fronesis: filozofia skończoności,* Gadamer przedstawia początki swej myśli filozoficznej, która odnosiła się do problemu egzystencji (czasu i skończoności) Heideggera, a później skupiła się na pojęciu *fronesis*, czyli rozumności wiedzy praktycznej, którą rozwinął w kierunku podkreślania znaczeniu dialogu. W swej pracy habilitacyjnej pokazał, że filozofię skończoności należy rozumieć w kontekście przełomu etycznego. Jesteśmy uwarunkowani nie tylko przez Historię, ale i przez Innego. Podkreślił znaczenie otwarcia się na Innego, dzięki któremu dostrzegamy prawdziwy sens skończoności i rzucenia w świat. W rozdziale II, *Etyka czy metafizyka*, Gadamer znów odwołuje się do pojęcia *fronesis* i dobra w myśli Platona i polemizuje ze szkołą tybińską i mediolańską, bazując na Liście VII starożytnego filozofa.

Kolejny wywiad, *Utylitaryzm, pragmatyzm, pluralizm (Calogero, Rorty, Popper)*, traktuje o koncepcjach wyżej wymienionych filozofów. Gadamer pokazuje swoją niezaprzeczalną wiedzę na temat klasycznych filozofów (doskonała znajomość dzieł Platona i Arystotelesa). Paradoksalnie, to dzięki Heideggerowi tak dobrze poznał myśl starożytnych filozofów. Niedoceniony przez swego nauczyciela, postanowił zająć się dziedziną, której Heidegger nie opanował tak doskonale i w której miał szansę być lepszy od swego mistrza. Udało się. Ukazując różnicę pomiędzy sofistą a filozofem, Gadamer wskazuje na słabe strony myśli Calogero, Rorty'ego i Poppera. Filozof szuka tego, co słuszne i chce przekonać innych, że jest to prawda; sofista natomiast dostrzega to, co wydaje mu się korzystniejsze i pożyteczniejsze. W owym rozdziale Gadamer rozpoczyna także temat dotyczący retoryki; zostanie on rozwinięty trochę później. Podkreśla, że retorykę można pojmować w dwojaki sposób. Po pierwsze – jako sztukę przekonywania, nie zajmującą się pojęciem prawdy i fałszu. Po drugie – jako sztukę przekonywania o prawdzie bez jej dowodzenia.

I tak oto, płynnie, przechodzimy do następnego rozdziału, zatytułowanego *Etyka czy retoryka (Vico, Nietzsche, Derrida)*, w którym to temat retoryki jest kontynuowany. Gadamer stawia tezę, iż etyka jest retoryką, a retoryka jest *fronesis,* czyli świadomą stroną działania, wiedzą praktyczną. Retoryka nie jest współzawodnictwem, jej celem jest bowiem zrozumienie Innego i bycie zrozumianym (*syggnome* –

pełna zrozumienia wyrozumiałość dla Innego). Poprzez odwołanie się do dzieł Platona i Arystotelesa Gadamer pisze, iż retoryka ma coś wspólnego z *eikos* (czymś „prawdzie-podobnym"), ale i z prawdą, choć nie można tu dowodzić; należy do sfery ludzkiego mówienia. Można pokusić się o stwierdzenie, że wszystkie drogi prowadzą do dialogu, rozmowy z Innym.

Tak też się dzieje i w rozdziale IV, w którym filozof z Heidelbergu stwierdza, iż: „Właściwym celem dialogu jest dowieść, że dobry mówca powinien dobrze używać swej sztuki, a jeśli sztuka ta użyta jest w dobrym znaczeniu, to ci, którzy robią z niej użytek, zaczynają rozumieć sens tego, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe"[8].

W rozdziale V, *Metafizyka i transcendencja*, Gadamer i Dottori dyskutują o pojęciu metafizyki i fizyki w filozofii Arystotelesa, odwołując się do jego dzieł, *Metafizyki* i *Etyki nikomachejskiej,* ale nie zapominają również o Platonie. Sięgnięcie do myśli starożytnych pozwala metafizyczne pytanie postawić na nowo, na podstawie dialogicznej. Gadamer wskazuje na możliwość dyskursu metafizycznego, którym jest dialog pomiędzy różnymi religiami świata. Filozofia jest przygotowaniem do takiej rozmowy. Myśliciel podkreśla, iż pojęcie prawdy nie wyjaśni, nie rozwiąże takich problemów, jak śmierć czy cel życia. Stąd człowiek wręcz potrzebuje pewnej transcendencji. W drodze jej poszukiwania, a tym samym poszukiwania religii, musimy nauczyć się rozumieć i szanować siebie. Tym akcentem kończy się pierwsza część *Wieku filozofii*, która odwoływała się do myśli filozofów klasycznych i pokazała, jak kształtowała się i jak ewoluowała filozofia samego Gadamera.

Rozdział VI, *Etyka i polityka,* rozpoczyna drugą część książki, w której Riccardo Dottori i H.-G. Gadamer skupiają się na wydarzeniach oraz na filozofii XX wieku, omawiają problemy nękające współczesne społeczeństwo i próbują znaleźć ich rozwiązanie. We wspomnianym już rozdziale Gadamer komentuje również osiągnięcia Habermasa. Szanuje go, jednakże uważa go raczej za polityka niż filozofa. Nie zgadza się z jego pojęciem autorytetu i wykorzystaniem psychoanalizy do uwolnienia ludzi od nieświadomych form autorytetu, które hamują ich i krępują. Dla Gadamera ważny jest w rozmowie drugi człowiek, a nie „wyższy" cel społeczno-polityczny. Dottori i jego rozmówca odnoszą się również do aktualnej sytuacji Niemiec, Włoch i USA. Dyskutując o bezrobociu, związkach zawodowych dochodzą do wniosku, że filozofia może i powinna krytykować politykę.

Następna rozmowa, *Tradycja i emancypacja*, potwierdza, iż Gadamer był filozofem otwartym na Innego, chciał rozumieć i być rozumianym. Szczerze opowiada o swoim dzieciństwie i o tym, jak ówczesna sytuacja polityczna i rodzinna wpłynęła na jego rozwój filozoficzny. Nie zaprzecza, że wywodzi się ze środowiska autorytarnego, zmilitaryzowanego i konserwatywnego. Porusza temat nazizmu i otwarcie mówi o fascynacji Heideggera tą właśnie ideologią („Heidegger stale był obecny

[8] Tamże, s. 91.

u nazistów i wszyscy sądzili, że zwariował”[9]), starając się jednocześnie zrozumieć jego postawę i dostrzec pozytywne zmiany, jakie w nim zaszły („Niełatwo znaleźć kogoś, kto dobrowolnie oddałby rektorat po dziewięciu miesiącach urzędowania. Niebranie tego pod uwagę jest wielką niesprawiedliwością wobec Heideggera”[3]). Wspomina o nocy kryształowej i antysemityzmie, podkreślając, iż sam nigdy nie opowiadał się przeciwko Żydom.

Rozdział VIII, *Filozofia w okresie burzy*, przedstawia rozważania autora *Prawdy i metody* na temat drugiej wojny światowej. Gadamerowi trudno jest pojąć, iż Niemcy dopuścili do władzy Hitlera. Przyczyn doszukuje się w militaryzmie, który panował w kraju, a także w niewierze, iż tyrania, jedynowładztwo Hitlera jest w ogóle możliwa. Gadamer opisuje to, co się wówczas działo w Niemczech. Wyjaśnia również relacje, jakie łączyły Heideggera z Jaspersem. Wyciąga wnioski z okrutnych doświadczeń XX wieku i znów podkreśla znaczenie dialogu między religiami, wzajemnego szacunku, tolerancji i zrozumienia.

W rozmowie nr IX, zatytułowanej *Heidegger a Jaspers*, Gadamer opowiada, jak sam tytuł wskazuje, o relacjach między owymi filozofami i komentuje główne pojęcia ich refleksji. Porównuje rozjaśnienie egzystencji Jaspersa z analityką *Dasein* Heideggera. Podkreśla, iż są to próby myślenia z perspektywy *Sein*, a nie *Da*, a jest to błędne. Wedle Gadamera Heidegger zapomniał o *fronesis*. Konkluzją owej rozmowy jest, po raz kolejny, uznanie dialogu między religiami za priorytet i lek na problemy współczesnego świata.

Ostatnia już rozmowa dotyczy religii i poszukiwania Boga. *Ostatni Bóg* to także opis relacji, jakie łączyły Gadamera z jego mistrzem, Heideggerem. Heidelberski filozof nadaje ludzki rys genialnemu autorowi *Bycia i czasu*. Heidegger był – powiada – niewysokim mężczyzną o niezwykłej fantazji filozoficznej, który u kresu swych dni powtarzał, że został pokonany przez Nietzschego. Może jest to tajemnica, którą zechcą rozwiązać kolejne pokolenia? Nie zdziwi chyba nikogo, kiedy napiszę, iż końcowym wnioskiem podsumowującym rozmyślania Gadamera było stwierdzenie, że przyszłość świata zależy od rozmów o religii, teologii i zjednoczeniu.

Dobrym podsumowaniem dziesięciu wywiadów jest krótki tekst Riccardo Dottori *Portret i rozmowa*, który opowiada o obrazie Gadamera stworzonym przez Dorę Mittenzwei (można go podziwiać na okładce). Myślę, iż książka jest wspaniałym portretem filozofa przełomu wieków, który był świadkiem największych wydarzeń, i tych tragicznych, ale też i tych pozytywnych. Prawie każde zdanie jest kwintesencją lat badań i refleksji Gadamera. W mądry i niezwykle przystępny sposób dzieli się on swym doświadczeniem i wiedzą. Każdy, kto chce poszerzyć swe horyzonty myślowe, kto pragnie poznać prawdziwą, żywą, praktyczną filozofię, powinien sięgnąć po tę książkę. Gadamer nie tylko tworzy swój autoportret, ale także – czę-

[9] Tamże, s. 141.

sto za pomocą zabawnych anegdot – maluje obrazy innych filozofów, międzyludzkich relacji i sytuacji, wydarzeń historycznych. W dodatku czyni to poprzez rozmowę, będącą przecież głównym, najważniejszym pojęciem jego hermeneutycznej filozofii. Słusznie, w pewnym miejscu, powiada, iż: „Udany obraz sprawi, że zawsze będziemy mieć przed sobą przedstawionego na nim ducha i nadal będziemy prowadzić z nim rozmowę. Tak długo, jak długo będziemy stać przed portretem i będziemy nań patrzeć”[10]. Trudno o lepsze podsumowanie pięknego i ciekawego życia.

Magdalena Rademacher (Poznań)